

głos ewangeliczny

kwartalnik Kościoła
Ewangelicznych Chrześcijan

[Niech światłość wasza świeci przed ludźmi, aby chwalili] str.6

[Życiowy drogowskaz] str.10 [Anomalia chrześcijaństwa] str.16

SŁOWO OD PREZBITERA NACZELNEGO

Wiarygodne odpowiedzi w niepewnych czasach

W ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat dostarczono nam tak dużo informacji, jak w żadnym innym okresie w historii. Postęp cywilizacyjny przyczynił się do rozwoju nauk ścisłych i humanistycznych. Lecz są takie dziedziny życia, w których nie posunęliśmy się nawet o krok.

W dalszym ciągu nie potrafimy zrozumieć głębszego sensu życia, umierania, grzechu, nieba, piekła, jak również natury Boga i człowieka. Nie jest tak dlatego, że prawda duchowa jest nielogiczna, czy nieracjonalna, lecz dlatego, iż ludzką mądrością nie jesteśmy w stanie pojąć „rzeczy, które są z Ducha Bożego” (1 Kor 2,14). Dla wielu ludzi życie nie ma żadnego sensu. Życie jest podróżą wśród pułapek i wybojów. Czy jest Bóg? Czy On mnie kocha? Dlaczego żyję? Oto istotne życiowe pytania. Najważniejszym jednak pytaniem jest to: Gdzie znajdę odpowiedzi na „życiowe pytania”? Niektórym ludziom wystarczają odpowiedzi filozofów. Znany filozof XX wieku, Bertrand Russell tak wyraził się przy końcu życia: „Filozofia do niczego mnie nie doprowadziła”.

Jest jednak „Słowo”, któremu możemy zaufać. Słowo Boga – ono jest odpowiedzią skuteczną przez wiarę, w życiu każdego poszukującego. Jezus powiedział: „kto szuka, znajduje” (Mt 7, 8). Niewielu moźnych tego świata wiedziało i wie, gdzie szukać „pewnych odpowiedzi w niepewnych czasach”. Jednym z tych, którzy wiedzieli gdzie szukać odpowiedzi, był król Izraela, Dawid. Dzięki Bożej łasce i mądrości w Psalmie 19 doszedł do wniosku, że:

Słowo Pana jest pewne i doskonałe (w. 8)

„Zakon Pana jest doskonały, pokrzepia duszę, świadectwo Pana jest wierne, uczy prostaczka mądrości”. Wielu „duchownych” różnych kościołów nie ma-



cena: 6 zł + koszty przesyłki
prenumerata roczna: 32 zł

Głos Ewangeliczny jest organem prasowym Kościoła Ewangelicznych Chrześcjan w Polsce.

Redagują: Szymon Matusiak, Krzysztof Rutkowski, Mariusz Socha, Tadeusz Tolwiński (red. naczelny), Krzysztof Włodarczyk

Głos Ewangeliczny w roku 2012 ukaże się kwartalnie, w numerach: Wiosna, Lato, Jesień, Zima

Zamówienia prosimy kierować na adres:

„Głos Ewangeliczny”, ul. Zagórna 10, 00-441 Warszawa, Poland, tel. 022 622 79 40; e-mail: sekretariat@kech.pl

Otiary na potrzeby wydawnictwa z kraju i zagranicy prosimy kierować na adres: KECh (Głos Ewangeliczny); PKO-BP XV O/M. Warszawa

Nr 45 1020 1156 0000 7302 0071 3370 Bank Swift Code: BPKOPLPW

Kościół Ewangelicznych Chrześcjan

ul. Zagórna 10,
00-441 Warszawa
tel./fax 022 622 79 40
sekretariat@kech.pl,
www.kech.pl



Tadeusz Tolwiński - Prezbitr Naczelny

Mariusz Socha - z-ca Przewodniczącego RK

Tomasz Chyłka - Sekretarz

Daniel Krystoń - Skarbnik

Członkowie Rady Kościoła - Leon Dziadkowicz, Cezary Komisarz, Jacek Duda

Misje w Kościele:

Komitet ds. Pracy wśród Dzieci
ul. Wojciecha 8/2, 45-023 Opole
tel. 77 4567560
e-mail: alicja_kryston@poczta.onet.pl

Misja „Nadzieja dla Wszystkich”
Jarosław Gaudek
ul. Browarna 7/41, 88-400 Żnin

Ewangeliczna Fundacja
Przyjaciół Rodziny
ul. Stanisławowska 14
03-832 Warszawa
22 813-30-40

Agenda KECh Alfred Radzi
al. Jedności Narodowej 11U/1,
71-415 Szczecin,
Mariusz Socha 0 91 426 11 52,

Fundacja Legatio
ul. Zdrojowa 14, 87-816 Włocławek
tel. 54 2364127
e-mail: legatio@legatio.pl
www.legatio.pl

Fundacja Ewangeliczna
ul. Myśliwska 2, 87-118 Toruń,
tel. 56 692-68-69
e-mail: biuro@fewa.pl
www.fewa.pl

Agenda KECh Misja Namiotowa
00-441 Warszawa, ul. Zagórna 10
e-mail: sekretariat@kech.pl
Cezary Komisarz 0509 307 702

jących oparcia (wiary) w Biblii, może tylko powiedzieć: „Kto to wie”? Bóg powiedział: „świat w swojej mądrości nie poznał Boga” (1 Kor 1,21). Nie trap się, jeśli nie jesteś „uczonym tego świata”. Jeśli jednak znasz Pana Jezusa jako swojego Zbawiciela, to jesteś wygranym.

Słowo Pana jest źródłem satysfakcjonujących odpowiedzi (w. 9)

W pogoni za rozweseleniem swojego serca człowiek zwraca się do wielu „źródeł”. Są nimi kariera, materializm, uciechy oraz

sprzedaj, co masz”, „niech umarli grzebią umarłych” oraz „nie można dwóm panom służyć”. Wspólną cechą tych słów jest szczerłość autora względem nas, ludzi. Jeśli tylko posłuchamy ich z wiarą poznamy „życie w obfitości” (J 10,10).

Słowo Pana jest źródłem trwałych i prawdziwych odpowiedzi (w. 10)

Biblia nie potrzebuje nowej edycji, aby dostosować się do trendów i nurtów współczesnych czasów. Bóg jest wierny swojemu słowu: „Słowo Pana trwa na wieki” (1

Kafka nazywa go aroganckim rybakiem. Siedzi w łazience, mając zarzuconą sieć rybacką w wannie. W wannie nie ma wody i oczywiście nie ma ryb, lecz arogancki rybak jakimś sposobem nadal łowi ryby. Kafka stwierdził, że jego zachowanie przypomina poszukiwanie prawdy. Daremne jest poszukiwanie czegoś, czego naprawdę nie ma. Bezwartościowe jest poszukiwanie sensu, skoro cały świat wokół nas umiera.

Szukając pewnych odpowiedzi w niepewnych czasach zwróćmy się do wiarygodnego źródła – do Boga i do Jego Słowa.

Jest jednak „Słowo”, któremu możemy zaufać. Słowo Boga – ono jest odpowiedzią skuteczną przez wiarę, w życiu każdego poszukującego. Jezus powiedział: „kto szuka, znajduje” (Mt 7, 8).

pożądliwości ciała i oczu. Jezus przedstawił historię pewnego człowieka, który zaspokojenia głodu duszy szukał w rzeczach materialnych. Koniec jego życia Jezus opisał w słowach: „tak będzie z każdym, kto nie jest w Bogu bogaty” (Łk 12,16-21). Satysfakcję, radość życia, rozweselone serce, oświecone oczy może dać jedynie Bóg. Jego odpowiedzi nie będą łatwe. Niektórym odpowiedział słowami: „Idź,

P 1,25). Piłat pytał o prawdę: „Co to jest prawda?” (J 18,38). Franz Kafka, błyskotliwy niemiecki powieściopisarz, posłużył się pewnym podobieństwem, by zilustrować daremność ludzkiego poszukiwania prawdy. Opisał zbombardowane miasto, gdzie śmierć i zniszczenie były powszechne. Ludzie umierali w agonii, leżąc potamami pod ruinami. Pośród tego totalnego chaosu, pewien samotnik siedzi sobie w łazience.

Bóg powiedział: „Niebo i ziemia przemijają, ale słowa moje nie przemijają” (Mk 13,30-31). Jezus jest Prawdą i Jego Słowo jest Prawdą.



Tadeusz Totwiński
pastor, Prezbiter Naczelny



SŁOWO OD REDAKCJI

Tajemnica Wcielenia

„A niezaprzeczalnie wielka jest tajemnica pobożności, Bóg objawiony został w ciele, usprawiedliwiony w duchu, widziany przez aniołów, zwiastowany poganom, uwierzono w Niego na świecie, wzięty w górę do chwały” (1 Tm 3,16, Nowy Testament TBS).

Chociaż słowo *tajemnica* może nam się kojarzyć z jakimś niepokojącym mistycyzmem, to jednak w Nowym Testamencie występuje ono dość często i niejednokrotnie dotyczy pewnych objawionych prawd wiary chrześcijańskiej. Na przykład apostoł Paweł posłużył się nim w 11 rozdziale Listu do Rzymian, by wyjawić Boży zamysł nawrócenia Izraela do Mesjasza w czasach ostatecznych (Rz 11,25-27). W innym miejscu, w Pierwszym Liście do Koryntian tenże apostoł narodów posługuje się tym pojęciem, by objawić Kościołowi prawdę o zmartwychwstaniu (1 Kor 15,51-54).

W 451 roku Sobór w Chalcedonie rozstrzygnął spór odnośnie tego, jak w jednej Osobie naszego błogosławionego Pana mogą funkcjonować dwie natury, Boska i Ludzka. Dzięki Duchowi Świętemu ludzie wierzący zrozumieli, że w Chrystusie cała pełnia Bóstwa mieszka cieleśnie, to jest w ludzkim ciele (Kol 2,9). Zatem Chrystus jest w stu procentach Bogiem, i w stu procentach Człowiekiem, a Jego natury są niezmienione, niezmieszane, nierozdzielone i nierozłączone.

Odejdźmy jednak na chwilę od tej zaawansowanej teologii i zechcemy sobie uświadomić niezwykłość tego wydarzenia. Bóg poprzez swego Syna zamieszkał pośród nas, odwieczne Słowo stało się ciałem, by łaska za łaską spłynęły na nas z Jego pełni (J 1,1-18). Odtąd nie musimy bać się śmierci, gdyż wszyscy, którzy przyjmują Jezusa jako Zbawiciela i poddają się Mu jako Panu, stają się dziećmi Bożymi i mają w Nim życie wieczne (1 J 5,11-13). Ponadto Syn Boży, który jest na łonie Ojca, przyniósł najpełniejsze i najdoskonalsze objawienie Boga, który stał się nam bliższy niż nigdy dotąd (Hbr 1,1-4).

Zbawiciel faktycznie nie na darmo tu przyszedł, lecz ukazał zarówno Bożą miłość, jak też Boską sprawiedliwość. Miłością jest to, że Mesjasz umarł za bezbożnych, słabych, nędznych, za nieprzyjaciół Boga, by pojednać ich z Bogiem Ojcem (Rz 5,1-11). Sprawiedliwością jest to, że musiał wziąć na siebie karę za nasz grzech, stać się zastępczą ofiarą, która czyni zadość Boskim wymaganiom doskonałej sprawiedliwości (Rz 3,21-28).

Zbliżają się Święta Narodzenia Pańskiego. Rada Kościoła i Redakcja Głosu Ewangelicznego życzą Wam, Drodzy Czytelnicy, by te dni były dla Was czasem zadumy nad tajemnicą i cudem Wcielenia jedynego Syna Bożego, który

Rozbudźmy w sobie ponownie docenianie dla tego niezwykłego wydarzenia i pogłębiajmy naszą wspólnotę z Ojcem i Synem w Duchu Świętym.

Natomiast w powyższym tekście mamy do czynienia z tajemnicą nad tajemnicami: Bóg nie mający nic wspólnego z grzechem i złem, z miłości do upadłego świata ludzkiego, przychodzi w Osobie swego Syna jako człowiek. Syn Boży, który jest zrodzony, a nie stworzony, staje się Synem Człowieczym. Bóg staje się Człowiekiem, nie przestając być Bogiem, lecz świadomie przyjmując na siebie ograniczenia ludzkiej natury, i ukrywając swą Boską chwałę, z wyjątkiem pewnych sytuacji, jak Przemienienie.

przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników, do których z natury zalicza się każdy z nas (1 Tm 1,15). Rozbudźmy w sobie ponownie docenianie dla tego niezwykłego wydarzenia i pogłębiajmy naszą wspólnotę z Ojcem i Synem w Duchu Świętym.



Szymon Matusiak
kaznodzieja



Niech światłość wasza świeci przed ludźmi, aby chwalili waszego Ojca, który jest w niebie

Wy jesteście solą ziemi; jeśli tedy sól zwietrzeje, czymże ją nasolą? Na nic więcej już się nie przyda, tylko aby była precz wyrzucona i przez ludzi podeptana. Wy jesteście światłością świata; nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapalają też świecy i nie stawiają jej pod korcem, lecz na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu. Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie. (Mt 5:13-16)

Sól, to dobra rzecz, ale jeśli sól zwietrzeje, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w samych sobie i zachowujcie pokój między sobą. (Mk 9:50)

Żądanie, aby nasze światło świeciło przed światem ma określony cel: aby ludzie chwalili naszego Ojca, który jest w niebie. Żądanie to jest więc wezwaniem, abyśmy starali się uwielbiać Boga pozwalając, aby nasza światłość świeciła przed innymi. Rzeczą właściwą jest więc to, aby poświęcić ten rozdział rozważaniom o doniosłości tego celu: uwielbiania Boga. Z kolei w następnym rozdziale powiemy co znaczy sprawiać, aby nasza światłość świeciła przed ludźmi.

Najwyższa wartość i najważniejsze zamiłowanie Jezusa

Pierwszą rzeczą, jaką nakazuje nam Jezus w Modlitwie Pańskiej, jest święcenie imienia Bożego. „A wy tak się módlcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebie, Święć się imię twoje” (Mt 6:9). W słowach tych Jezus przekazuje nam, że objawianie świętości Boga jest jego najważniejszym zamiłowaniem i że powinno to być także naszym najważniejszym zamiłowaniem. Napisałem „objawianie świętości Boga” z trzech powodów. Pierwszym powodem jest to, że greckie słowo tłumaczone jako „święć się” pochodzi od słowa „święty”. Drugim zaś to, że zamiana słowa święty na czasownik „święcić” albo „uświęcać” oznacza objawiać świętość. Trzeci zaś powód jest taki, że innym sposobem objawiania świętości Boga jest rozgłaszanie jego chwały.

Ważne jest, aby zrozumieć związek zachodzący pomiędzy uświęcaniem imienia Bożego, a chwałą Boga, ponieważ treść licznych wypowiedzi Jezusa (co zaraz wykazę) dowodzi, że najważniejszą dla niego rzeczą była chwała Ojca oraz jego własna. Nic na świecie nie jest ważniejsze od chwały Boga. Zrozumienie związku pomiędzy uświęcaniem imienia Bożego jako największego upodobania Jezusa oraz chwały Bożej jako najcenniejszej rzeczy we wszechświecie pokazuje, że pomiędzy tymi rzeczami nie ma sprzeczności. Uświę-

canie imienia Bożego jest w dużej mierze tożsame z uwielbieniem Boga.

Czym jest chwała Boża?

Chwała Boża to odbicie jego różnorodnej doskonałości. Słowa te nie mogą właściwie oddać najbogatszej we wszechświecie rzeczywistości. Pomimo nieadekwatności tych słów musimy jednak pokusić się o próbę opisanie tej rzeczywistości. Chwała Boża jest odbłaskiem nieskończonej wartości wszystkiego, czym jest Bóg. Jest ona jego pięknem moralnym. Dla oka widoczna jest ona jedynie jako wspaniałe stworzony świat, który wskazuje na niewidzialnego, lecz jeszcze wspanialszego Stwórcę. „Przypatrzcie się liliom polnym ... Nawet Salomon w całej chwale swojej nie był tak przyodziany, jak jedna z nich.

były zaplanowane jako wypełnienie proctw Starego Testamentu, jak np.: „Lud, pogrążony w mroku, ujrzał światłość wielką, i tym, którzy siedzieli w krainie i cieniu śmierci, rozbitła jasność” (Mt 4:16). Powiedział: „Póki jestem na świecie, jestem światłością świata” (J 9:5; por. 8:12). Nikt nigdy wcześniej nie objawił w takim stopniu światła chwały Bożej, jak Jezus. Dzięki temu światłu wszystko zostało umieszczone we właściwej, prawdziwej perspektywie.

Jak Jezus uwielbił Boga?

Jezus objawił chwałę Boga wykonując dzieło, które do wykonania zlecił mu Ojciec. Przed swoim ukrzyżowaniem modlił się: „Ja cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał” (J 17:4). Dzieło to obejmowało dokona-

A kiedy Jezus zamierzał wzbudzić z martwych Łazarza, powiedział jego siostrze: „Czyż ci nie powiedziałem, że, jeśli uwierzysz, oglądać będziesz chwałę Bożą?” (J 11:40). Wszystko, co Jezus czynił, czynił z myślą o wywyższeniu Boga. Jego dziełem było objawiać wielkość i piękno doskonałości Boga w pełnym zakresie.

Jednak największym cudem była śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, aby odkupić nasze winy i wyzwolić nas z mocy grzechu (Mk 10:45), abyśmy doznali odpuszczenia grzechów (Mt 26:28), oraz mieli życie wieczne (J 3:14-15). W tym wielkim akcie ofiary zastępczej – niewinny w miejsce winnych – Jezus objawił chwałę gniewu Bożego oraz chwałę miłości Boga. Gniew Boży jest gniewem chwalebny (Łk 21:23; J 3:36). Bóg nie może mieć innego rodzaju

Miłość Boża jest miłością chwalebną. Kiedy Jezus przyszedł, aby nauczać i na koniec ponieść śmierć, towarzyszyła temu głęboka świadomość, że akt ten jest chwilą największego smutku, a jednocześnie chwilą największego tryumfu.

... Bóg tak przyodziewa trawę polną ...” (Mt 6:28-30). Piękno lili polnych jest dziełem Boga. Ma ono na celu zwrócenie naszej uwagi i uświadomienie nam chwały, której piękno lilii jest jedynie słabym odbiciem.

Ludzie bardzo lubią oglądać piękno. Zostaliśmy stworzeni, aby cieszyć się pięknem. Po to Jezus przyszedł na ten świat – przyszedł objawić chwałę Bożą wyraźniej, niż mógł to objawić świat (J 1:14); umrzeć zamiast nas, aby uratować nas przed gniewem Bożym, abyśmy mogli cieszyć się na zawsze chwałą łaski Bożej (J 3:14-15, 36; 17:24), a także aby obudzić w nas pragnienie tej chwały, abyśmy nie zginęli zaślepieni romansem z powabami grzechu (J 3:19). Jezus świadomie zabiegał o objawienie chwały Bożej. Jego słowa i czyny

nie wielu cudów w czasie jego misji, a na koniec wielkie dzieło odkupienia poprzez śmierć na krzyżu oraz zmartwychwstanie.

Pierwszym cudem Jezusa dokonanym publicznie była zamiana wody w wino. Dokonując tego cudu „objawił chwałę swoją” (J 2:11). Kiedy uzdrowił paralityka i odpuścił mu jego grzechy, tłumy „przelewały się i uwielbiły Boga” (Mt 9:8). Kiedy lud ujrzał, że „niemi mówią, kalecy odzyskują zdrowie, chromi chodzą, ślepi widzą ... wielbili Boga Izraela” (Mt 15:31). Kiedy dziesięciu trędowatych zostało oczyszczonych, wówczas jeden z nich z wdzięczności „wrócił, donośnym głosem chwając Boga” (Łk 17:15). Kiedy Jezus dotknął i uzdrowił kobietę, która przez osiemnaście lat cierpiała i była zgięta, wówczas ona „wyprostowała się, i chwaliła Boga” (Łk 13:13).

gniewu. Miłość Boża jest miłością chwalebną. Kiedy Jezus przyszedł, aby nauczać i na koniec ponieść śmierć, towarzyszyła temu głęboka świadomość, że akt ten jest chwilą największego smutku, a jednocześnie chwilą największego tryumfu.

Pod koniec swojej misji Jezus powiedział: „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli ziarno pszeniczne, które wpadło do ziemi, nie obumrze, pojedynczym ziarnem zostaje; lecz jeśli obumrze, obfity owoc wydaje” (J 12:23-24). Chwała Jezusa objawiła się zarówno w cierpieniach, jak i późniejszym tryumfalnym zmartwychwstaniu. Jezus powiedział: „Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swojej chwały?” (Łk 24:26). Jego cierpienia były drogą do chwały.

Ojciec uwielbia Syna, a Syn uwielbia Ojca

Cierpienia Jezusa nie były jednak tylko drogą do chwały. One stanowiły jej zasadniczą część: „Teraz [w tej godzinie cierpienia] został uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg został uwielbiony w nim. Jeśli Bóg został uwielbiony w nim, to i Bóg uwielbił go w sobie i wnet go uwielbi” (J 13:31-32). Jezus pokazał, że Bóg jest godzien chwały poprzez to, że poszedł dobrowolnie na śmierć, aby Bóg sprawiedliwie odwrócił swój słuszny gniew na grzeszników. Kiedy Ojciec został w taki sposób uwielbiony w Synu, wówczas uwielbił Syna manifestując w potężny sposób swoją aprobatę poprzez wzbudzenie go z martwych.

W dziele zbawienia można wielokrotnie zobaczyć uwielbiania Ojca przez Syna, oraz Syna przez Ojca. Jeśli w jakiejś rzeczy Syn uwielbia Ojca, Ojciec odpowiada uwielbieniem Syna. Proces ten zachodzi także w drugą stronę. Jezus powiedział: „Ojczel! Nadeszła godzina; uwielbij Syna swego, aby Syn uwielbił ciebie” (J 17:1; patrz też J 12:27-28). Jezus swoją śmiercią uwielbia Ojca, a Ojciec także działa, aby uwielbić Syna. Kiedy Ojciec uwielbia Syna wzbudzając go z martwych i wywyższając go, wówczas także Syn uwielbia Ojca. Największym upodobaniem w sercu Ojca i Syna jest wzajemne objawianie chwały Bożej w ich dziełach.

Nie ma większej miłości ponad tę: Bóg uwielbił samego siebie w Jezusie dla naszego zbawienia

Istotą miłości Boga do nas jest właśnie to dzieło zbawienia. Jest to dla nas dobra wiadomość. Ojciec i Syn objawiają swoją chwałę nie tylko po to, aby mogły ją zobaczyć i radować się nią duchowo nienasycone stworzenia, takie jak my, którzyśmy zostali stworzeni po to, aby odnaleźć najwyższe zaspokojenie w Bogu. Ojciec i Syn objawiają swoją chwałę także w taki sposób, aby wyrównać nasze braki w uwielbieniu Boga, abyśmy mogli ująć przed przyszłym gniewem (J 5:29). Innymi słowy upodobanie Boże, aby uwielbić samego siebie oraz swojego Syna jest



aktem miłości, dokonywanym ze względu na wielką wartość tego, co On nam daje, a także ceny, jaką za to płaci. Za cenę życia swojego Syna daje nam swoją chwałę. Bóg daje nam samego siebie wraz z całą swoją chwałą – nie ma większego daru ponad to. Nie ma większej ceny, niż śmierć Syna Bożego. Dlatego nie ma większej miłości ponad tę, jaką okazał Bóg: uwielbił samego siebie w śmierci oraz zmartwychwstaniu Jezusa.¹

Kiedy to wielkie dzieło odkupienia wypełniło się w ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu Syna Bożego, Jezus rozpoczął dzieło tworzenia dla siebie swojego ludu zsyłając im Ducha Świętego, którego najważniejszym dziełem jest uwielbianie Jezusa oraz

doprowadzenie ludzi do wiary. Jezus dał nam obietnicę: „Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę ... On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi” (J 16:13-14). Zasadniczym dziełem Ducha Świętego jest kontynuacja wielkiego dzieła uwielbiania Ojca i Syna. On wykonuje swoje dzieło otwierając nasze duchowe oczy na piękno Jezusa i prawdę o tym, kim On jest i co dla nas uczynił w swoim życiu, a także poprzez swoją śmierć i zmartwychwstanie (J 3:3, 6; Mt 16:17). Kiedy widzimy kim naprawdę jest Jezus, wówczas pragniemy przyjąć go, zawierzyć mu, uwielbiać go i być mu posłusznymi.

Co więc z perspektywy upodobania do uwielbiania Boga oznacza sprawianie, aby inni widzieli naszą światłość i chwałę Boga? Na to pytanie postaram się odpowiedzieć w następnym rozdziale.

(Powyższy artykuł jest fragmentem książki *Czego Jezus oczekuje od świata*, która ukaże się nakładem Fundacji Ewangelicznej).

¹ Czytelników zainteresowanych dalszym zgłębieniem tego tematu odsyłam do mojej książki *God Is the Gospel: Meditations on God's Love as the Gift of Himself* (Wheaton, Ill.: Crossway Books, 2005).



John Piper
pastor





Życiowy drogowskaz

Może nauczyć cię wszystkiego, co powinieneś wiedzieć i w co powinieneś wierzyć; wszystkiego, czego potrzebujesz, aby dostąpić zbawienia. Może pokazać ci siebie samego – jako grzesznika. Może pokazać ci Boga – w całej Jego świętości. Może też pokazać ci Pana Jezusa Chrystusa – jedyne, który może

pogodzić cię z Bogiem. Może pokazać ci, jak żyć, aby podobać się Bogu. Może nauczyć cię, jak wytrwać w trudnościach i jak – bez strachu – myśleć o śmierci oraz nadchodzącym sądzie. Może pocieszyć cię, gdy jest ci smutno. Może dać ci siłę, gdy jesteś słaby. Może strzec cię od zła, gdy jesteś wśród ludzi, i mówić do ciebie, gdy jesteś sam. Biblia.

Autor: J.C. Ryle (1816-1900)



„I ponieważ od dzieciństwa znasz Pisma święte, które cię mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa” (2 Tm. 3:15).

„Błędzicie, nie znając Pism ani mocy Bożej” (Mat. 22:29).

Zaraz po modlitwie, czytanie Biblii jest najważniejszym obowiązkiem chrześcijanina. Biblia „może cię obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa” (2 Tm 3:15). Czytając ją możemy się dowiedzieć w co powinniśmy wierzyć, jakimi ludźmi być i co robić. Możemy uczyć się, jak żyć w duchowym zadowoleniu i jak umrzeć w duchowym pokoju.

Szczęśliwy jest człowiek, który nie tylko czyta Biblię, ale jest jej postuszny i czyni z niej normę wiary i życia! Pragnę wymienić osiem powodów, dla których każdy, komu zależy na zbawieniu, powinien cenić

Biblię, regularnie studiować ją i poznawać jej naukę.

1. Nie ma innej takiej księgi jak Biblia

Nie istnieje żadna inna księga, która została napisana tak, jak Biblia. Biblia całkowicie różni się od innych ksiąg. Została natchniona przez Boga (2 Tm 3:16). Bóg przekazywał biblijnym pisarzom, co mają powiedzieć, wprowadzając w ich umysły konkretne myśli i idee oraz kierując ich piórami podczas spisywania natchnionych słów. Gdy czytasz Biblię, czytasz słowa samego Boga. Od początku do końca, Biblia jest doskonałym Słowem Bożym.

Nie będę tu tracił czasu na dowodzenie natchnienia Biblii. Sama księga najlepiej świadczy o sobie. Jest to największy stały cud na świecie i nie może go wyjaśnić nic poza Bożym natchnieniem. Wiemy oczywiście, że każdy z pisarzy biblijnych posługiwał się swoim własnym stylem – Izajasz pisał inaczej niż Jeremiasz, a Paweł inaczej niż Jan. To tak, jakby ten sam człowiek grał na różnych instrumentach – wydychając powietrze będzie tworzył różne dźwięki, zależnie od tego, czy gra na flecie, fujarce, czy trąbce. Mimo różnych dźwięków – podstawą muzyki jest tchnienie tego samego muzyka. W podobny sposób sam Bóg natchnął wszystkich ludzkich pisarzy Biblii, by każdy rozdział, werset i każde słowo pochodziło od Niego. Gdyby tylko ludzie, którzy zmagają się z pytaniami dotyczącymi Biblii, sami zechcieli ją przeczytać! Jak wiele problemów i zarzutów by zniknęło! Jak wielu ludzi odkryłoby Boga w Jego księdze! Jakże więc ważne jest, byś także ty czytał Biblię!

2. Biblia mówi nam o wszystkim, czego potrzebujemy do zbawienia

Wszystko, co potrzebujemy wiedzieć, by zostać zbawionymi, znajduje się w Biblii. Żyjemy w czasach, gdy ludzka wiedza niezmiernie się poszerza. Edukacja jest bardziej powszechna niż kiedykolwiek wcze-

śniej. To dobrze, musimy jednak pamiętać, że mając najlepsze możliwe wykształcenie, a nie znając prawd objawionych w Biblii, nie zostaniemy uratowani od piekła. Pamiętaj, można mieć niesamowitą wiedzę na różne tematy, a nie być zbawionym. Śmierć jest końcem wszystkich ludzkich osiągnięć. Z drugiej strony, można być człowiekiem niedouczonego, niepiśmienenym, a jednak zbawionym. Jeśli człowiek – swoimi uszami – słyszy wielkie prawdy Biblii i wierzy w nie w swoim sercu, jego dusza będzie zbawiona. Znajomość prawd Biblii jest daleko ważniejsza niż jakakolwiek inna dziedzina wiedzy.

3. Biblia mówi o ważniejszych sprawach, niż jakakolwiek inna książka

Żadna inna księga nie porusza tak ważnych tematów, jak Biblia. To Biblia mówi nam o wielkim, Bożym planie zbawienia i o tym, jak można uzyskać przebaczenie grzechów. Bez Biblii nie wiedzielibyśmy o przyjściu Pana Jezusa na świat dla zbawienia grzeszników, ani o Jego śmierci w nasze miejsce – o tym, że jako sprawiedliwy zmarł w miejsce niesprawiedliwych. Nie wiedzielibyśmy, że każdy grzesznik, który wierzy w Jezusa, zostaje usprawiedliwiony. Nie znalibyśmy woli Ojca, Syna i Ducha Świętego, woli zbawienia nawet najgorszego z ludzi.

To Biblia mówi nam o życiu i charakterze Pana Jezusa Chrystusa – wielkiego Pośrednika pomiędzy Bogiem i ludźmi. Czterech świadków osobno zarejestrowało Jego służbę i cuda. Mówią nam o Jego życiu i nauczaniu, Jego śmierci i zmartwychwstaniu, Jego mocy, miłości, łagodności i cierpliwości. Mówią nam o tych rzeczach tak prosto, że wszyscy są w stanie ich zrozumieć.

Biblia mówi nam także o życiu prawych ludzi. Wielu z nich było podobnych do nas i zmagало się z problemami, które sami znamy. Biblia nie usiłuje ukrywać ich błędów i słabości. Przypomi-

na nam, że ich Zbawiciel jest gotów być także naszym Zbawicielem. Biblia zawiera także wiele ważnych ostrzeżeń, które wynikają z opisu życia złych ludzi. Przypomina nam, że Bóg który ukarał ich grzechy, ukarze również i nas, jeśli będziemy uporczywie trwać przy naszych grzechach. Biblia zawiera wiele cennych obietnic, by dodać otuchy tym, którzy kochają Boga. Daje nam głęboki wgląd w naturę człowieka.

Czy moglibyśmy gdzieś indziej dowiedzieć się o tym wszystkim? Jakże ważne jest, byśmy czytali Biblię!

4. Skutki czytania Biblii są wspanialsze, niż skutki czytania innych książek

Żadna inna książka nie wpłynęła na czytelników w taki sposób, jak Biblia. Jest to książka, której nauczanie – w czasach apostołów – „uczyniło zamęt w całym świecie” (Dz. Ap. 17:6). Apostołowie byli garstką ludzi wysłanych, by walczyć z zabobonem, fałszywą religią i niemoralnością świata. Nie posiadali uzbrojenia, by na kimsz wymusić posłuch dla swojego przesłania, ani bogactw, by przekupić kogoś do wiary. Byli jednak uzbrojeni w tę książkę, dlatego w ciągu kilku pokoleń całkowicie zmienili społeczeństwo.

W czasach Reformacji, książka ta zmieniła Europę. Wcześniej kościół chrześcijański był pogrążony w ciemności. Nadeszła jednak wielka zmiana, jakiej nie doświadczyliśmy od tamtego czasu. Zaczęto tłumaczyć Biblię na języki narodowe, kościół – po raz kolejny – został przeobrażony. Podobne rzeczy działy się także wcześniej. Jakże wielka niegodziwość panowała w Izraelu pod panowaniem królów! Działo się tak od momentu, gdy Prawo Pańskie zostało zagubione, rzucone w kąt świątyni, aż do chwili, gdy zostało odnalezione w czasach króla Jozjasza (2 Król. 22:8).

Biblia przyniosła wielkie błogosławieństwo narodom, które przyjęły jej przesłanie. Prowadziło to do zmiany prawa na lepsze, do podnoszenia standardów moralnych, do błogosławieństwa świętego dnia oraz do ustanowienia instytucji pomagających chorym, biednym, starszym oraz sierotom. Rzadko zdarzało się to w krajach, które nie miały Biblii.

5. Biblia, bardziej niż inne książki, wpływa na czytelnika

Żadna inna książka nie może uczynić dla czytelnika tyle, co Biblia. Biblia mówi o problemach znacznie ważniejszych od tego, jak odnieść sukces w tym życiu. Mówi o życiu wiecznym. Biblia „może cię obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa”. Może pokazać ci drogę do nieba. Może nauczyć cię wszystkiego, co powinieneś wiedzieć i w co powinieneś wierzyć; wszystkiego, czego potrzebujesz, aby dostąpić zbawienia. Może pokazać ci siebie samego – jako grzesznika. Może pokazać ci Boga – w całej Jego świętości. Może też pokazać ci Pana Jezusa Chrystusa – jedynego, który może pogodzić cię z Bogiem.

To właśnie Biblii używa Duch Święty, by nawracać grzeszników. Wnosi biblijną prawdę do ich sumień, a przez nią czyni cud zmiany moralnej w ich życiu. Każdego dnia na całym świecie rzesze ludzi doznają tego cudu nowego narodzenia, którego dokonuje Duch Święty właśnie przez Biblię.

Biblia to podstawowe narzędzie, pomagające w duchowym wzroście tym, którzy się nawrócili. Duch Święty używa swojego Słowa – które jest czytane indywidualnie i głoszone publicznie – aby oczyścić ich i uświęcić, wychować w sprawiedliwości i przygotować do wszelkiego dobrego dzieła (zob. Ps. 199:9; Jan 17:17; 2 Tm. 3:16-17). Biblia może pokazać ci, jak przeżywać każdy dzień, by podobać się Bogu. Może nauczyć cię, jak wytrwać w trudnościach, czy nawet prześladowaniach, jak – bez stra-

chu – myśleć o śmierci i nadchodzącym sądzie. Może przebudzić cię, gdy wpadasz w duchową drzemkę. Może pocieszyć cię, gdy jest ci smutno. Może przyprowadzić cię z powrotem, gdy zaczynasz odpadać. Może dać ci siłę, gdy jesteś słaby. Może strzec cię od zła, gdy jesteś pośród ludzi i mówić do ciebie, gdy jesteś sam. Biblia może to czynić, nawet dla nic nie znaczących chrześcijan. Jeśli Duch Święty mieszka w twoim sercu, a Biblia znajduje się w twojej dłoni – masz wszystko, co absolutnie konieczne dla życia chrześcijańskiego. Nawet gdy zostaniesz wtrącony do więzienia i całkowicie odcięty od innych chrześcijan, ciągle będziesz w posiadaniu nieomylnego Bożego przewodnika.

Niektórzy narzekają, że Biblia zawiera wiele rzeczy, które trudno zrozumieć. Jest to prawda, ale nie powodem, by przestać Biblię czytać. Problem leży w naszym zrozumieniu, a nie w samej Biblii, a więc tylko wtedy, gdy będziemy ją dalej czytać, zrozumiemy ją lepiej. Nie powinniśmy pozwolić, aby odstraszyły nas rzeczy trudne, bo jest w niej także wiele rzeczy jasnych i prostych. Wielkie prawdy, które musimy zrozumieć, aby uzyskać zbawienie, są zrozumiałe dla wszystkich, którzy pragną je poznać. Niezwykłą głupotą byłoby zignorować to, co możemy zrozumieć, z powodu tego, że inne części są trudne.

Inni narzekają, że nie każdy, kto czyta Biblię, odnosi korzyści, o których tu mówię. Odpowiedź jest prosta: ci, którzy nie odnoszą korzyści z czytania Biblii, nie czytają jej w odpowiedni sposób. Biblia musi być czytana z pokorą i modlitwą, w przeciwnym razie nie możemy oczekiwać żadnych korzyści. Nikt, kto czyta Biblię jak dziecko i w duchu wytrwałości, nie przeoczy drogi do nieba. Boże Słowo wyraża prawdę, gdy mówi: „Nadstawiając ucha na mądrość i zwracając serce do rozumu, jeżeli przywołasz rozsądek i donośnie wezwiesz roztropność, jeżeli szukać jej będziesz jak sre-

bra i poszukiwać jej jak skarbów ukrytych, wtedy zrozumiesz bojaźń Pana i uzyskasz poznanie Boga” (Przyp. 2:2-5).

6. Biblia jest normą chrześcijańskiej doktryny i praktyki

Biblia jest jedynym standardem, na podstawie którego można rozstrzygnąć każdą kwestię dotyczącą doktryny i życia chrześcijańskiego. Bóg wie, że jego dzieci potrzebują nieomylnego wzorca tego, co prawdziwe i właściwe, dlatego łaskawie dał nam Biblię. Powinniśmy być mu za to niezmiernie wdzięczni, bo na świecie jest tak wiele zamieszania, jeśli chodzi o doktrynę i praktykę chrześcijańską.

Istnieje wiele zamętu wokół doktryny chrześcijańskiej. Różne kościoły dają

sprawdzian. Co więcej, będzie cię zachęcał, żebyś czytał Biblię i sam sprawdzał, czy jego słowa są prawdziwe. Tylko fałszywy nauczyciel zażąda, byś wierzył mu z powodu jego własnego autorytetu lub autorytetu kościoła. Każdy prawdziwy duchowny pragnie pomóc ci zobaczyć prawdę w Słowie Bożym.

Wielki zamęt istnieje także wokół praktyki życia chrześcijańskiego. Każdy chrześcijanin, który rzeczywiście pragnie czynić to, co podoba się Bogu, będzie musiał podejmować decyzje dotyczące różnych praktycznych kwestii. Stanie przed pytaniami dotyczącymi codziennej pracy. Być może pewne rzeczy, które robią prawie wszyscy, okażą się nie całkiem w porząd-

mą. Jest nią Biblia, dlatego powinniśmy żyć według Biblii.

7. Prawdziwi słudzy Boga zawsze kochali Biblię i żyli według jej nauki

Biblia to księga, którą prawdziwi słudzy Boga zawsze kochali i według której żyli. Każde żywe stworzenie potrzebuje pokarmu. Gdy grzesznik staje się nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie, potrzebuje pokarmu duchowego. Tym pokarmem jest Słowo Boże. Tak jak niemowlę pragnie mleka swojej matki, tak każda prawdziwie nawrócona osoba kocha Boże Słowo. Jeśli więc ktoś gardzi czytaniem Biblii lub ma niskie mniemanie o jej przesłaniu, uważam za niemal pewne, że osoba taka nie jest jeszcze narodziła na nowo.

Biblia to księga, którą prawdziwi słudzy Boga zawsze kochali i według której żyli.

różne odpowiedzi na nawet najważniejsze pytania dotyczące wiary chrześcijańskiej. Rzymscy katolicy i protestanci, ewangeliczni chrześcijanie i liberałowie, mormoni i świadkowie Jehowy – wszyscy twierdzą, że prawda jest po ich stronie, a jednak to, czego nauczają jedni, całkowicie różni się od tego, co mówią drudzy. Jak odnaleźć prawdę w tym zamieszaniu? Istnieje tylko jedna odpowiedź. Sam Bóg dał nam nieomylny standard prawdy w Biblii. Musimy przyjąć ją jako naszą normę. Nie możemy wierzyć w nic, co jest niezgodne z Biblią. Nie jest ważne, kto przedstawia nam coś jako prawdę. Nie jest ważne, jaki będzie jego status w kościele. To, co mówi, musi być potwierdzone przez Biblię. Może to być nawet chrześcijański duchowny lub pastor. Lecz mimo to – jego słowa muszą zostać potwierdzone przez Biblię. Jeśli jest prawdziwym duchownym, będzie bardzo zadowolony, gdy przeprowadzisz taki

ku. A po pracy – powstanie pytanie, jak spędzać wolny czas. Wielu ludzi oddaje się rozrywkom, o które można zapytać, czy są mądre i właściwe. Pojawia się także pytania dotyczące życia rodzinnego. Jakie wzorce zachowania należy tu zastosować? Czy coś jest w porządku tylko dlatego, że inni ludzie, którzy zwą się chrześcijanami, to robią?

Znów, istnieje tylko jedna odpowiedź na wszystkie te pytania. Naszą normą musi być Biblia. Gdy stajemy przed pytaniem dotyczącym praktycznego życia chrześcijańskiego, musimy stosować nauczanie Biblii. Czasami Biblia mówi o tych sprawach bezpośrednio, a my musimy pójść za tym bezpośrednim nauczaniem. Często jednak nie mówi bezpośrednio, musimy wtedy szukać ogólnych zasad, które nas poprowadzą. Nie jest ważne, co myślą inni ludzie. Ich zachowanie nie jest dla nas nor-

Wierzący Starego Testamentu miłowali Boże Słowo – zastanów się nad treścią takich fragmentów jak Job 23:12 i Ps. 119:97. Apostołowie kochali Boże Słowo – zarówno oni, jak i ich towarzysze, byli „biegłi w pismach”. Sam Pan Jezus miłował Słowo. Czytał je publicznie. Ciągłe je cytował. Używał go jako broni przeciwko diabłu. Powtarzał: „Pismo musi być wypełnione”. Oto jedna z ostatnich rzeczy, którą zrobił: „Otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma” (Łuk. 24:45).

W ciągu całej historii chrześcijaństwa Boży ludzie kochali Słowo. Wszyscy ci, których Bóg użył do pracy w swoim królestwie – miłowali je. Gdziekolwiek docierała ewangelia, tam ludzie – wykształceni i niewykształceni – uczyli się miłości do Bożego Słowa. Była to zawsze cecha wspólna, choćby nawet występowały różnice dotyczące organizacji kościoła, czy innych

tego typu kwestii. Gdy wszyscy Boży ludzie zostaną w końcu zgromadzeni w niebie, odkryją, że wszyscy przeszli przez te same doświadczenia. Każdy z nich został narodzony z Ducha Świętego i ułaskawiony przez krew Chrystusa. Każdy też pokochał Boże Słowo i uczynił je swoim pokarmem oraz rozkoszą w czasie ziemskiej pielgrzymki.

Zapytam cię raz jeszcze, co ty robisz z Bożym Słowem?

8. Tylko Biblia może pocieszyć człowieka na łożu śmierci

Biblia jest jedyną księgą, która może przynieść pociechę umierającemu człowiekowi. Śmierć to poważna chwila, która czeka każdego z nas. Oznacza koniec okazji do pokuty, stanowi drzwi albo do nieba, albo do piekła. Nawet dla chrześcijanina śmierć jest czymś poważnym. Choć jest on bezpieczny, bo należy do Chrystusa, śmierć nadal pozostaje poważną sprawą. Z natury opieramy się jej. Nie jest łatwo oddzielić się od tych, których kochamy i przejść do innego świata. Jest więc rzeczą zupełnie właściwą, by każdy na spokojnie przemyślał, w jaki sposób wyjdzie na spotkanie śmierci, gdy ona nadejdzie. Pozwolę sobie powiedzieć coś na ten temat.

Nawet najlepsze rzeczy na tym świecie nie są w stanie pocieszyć umierającego. Pieśniarze mogą zapewnić mu najlepszą opiekę medyczną, lecz nie można za nie kupić pokoju serca i sumienia. Krewni i przyjaciele także nie mogą go pocieszyć. Mogą starać się zaspokoić jego potrzeby, lecz nie pomogą przezwyciężyć wewnętrznego lęku i smutku sumienia. Książki i gazety nie mogą go pocieszyć. Choć sprawiały mu wielką radość za życia, w śmierci – nie znaczą nic. Istnieje jednak pewna książka, która jest źródłem pocieszenia, ta książka to Biblia. Rozdziały Biblii, wersety Biblii, prawdy Biblii – oto jedyna szansa człowieka na pocieszenie w obliczu śmierci. Oczywiście nie mogę przyznać, że Biblia

koniecznie przyniesie człowiekowi pokój, jeśli nigdy wcześniej nie stanowiła dla niego żadnej wartości. Widziałem zbyt wielu umierających, by to powiedzieć. Nie mówię, że człowiek, który lekceważył Biblię przez całe życie, łatwo uzyska pocieszenie w śmierci. Mówię jednak, że prawdziwego pocieszenia nie da się znaleźć nigdzie indziej.

Stwierdzam, że prawda ta stosuje się do wszystkich, bez wyjątku. Stosuje się tak do królów, jak do ubogich. Stosuje się do najlepiej wykształconych i do nieuczonych. Mówiąc prosto: mimo że wielu wydaje się żyć szczęśliwie bez Biblii, nikt nie umrze szczęśliwie bez niej. Widziałem wielu umierających, część miała otuchę w śmierci, część nie. Jednej rzeczy jednak nie widziałem. Nie widziałem nikogo, kto cieszyłby się prawdziwym, trwałym, racjonalnym pokojem na łożu śmierci, jeśli nie otrzymał go z Biblii. Jest to księga o której tu piszę, dlatego pytam cię po raz ostatni: co ty robisz z Biblią?

Wnioski:

Na zakończenie, pragnę zwrócić się bezpośrednio do sumień różnych ludzi, którzy mogą czytać te słowa.

1. Być może potrafisz czytać, ale nigdy jeszcze nie czytałeś Biblii. Jeśli tak właśnie dzieje się w twoim życiu – nie mogę przynieść ci słów pocieszenia, bo jesteś w niebezpieczeństwie utraty duszy. Twoje zaniebdanie Biblii jest jasnym dowodem, że nie kochasz Boga. Człowiek o zdrowym ciele ma zdrowy apetyt, a człowiek o zdrowej duszy ma zdrowy apetyt na Słowo Boże. Lecz ty najwyraźniej cierpisz na straszną chorobę duchową. Czy zamierzasz okazać skruchę? Wiem, że nie jestem w stanie pozyskać twojego serca, byś zobaczył i poczuł te sprawy, jednak sprzeciwiam się twojemu zaniedbaniu Biblii i odwołuję się do twojego sumienia, byś rozważył mój sprzeciw. Nie odkładaj pokuty na później!

Nie odkładaj czytania Biblii aż do śmierci, bo gdy będziesz jej najbardziej potrzebował, odkryjesz, że nie ma ona dla ciebie żadnego znaczenia! Nie powtarzaj: „Ludzie świetnie sobie radzą bez czytania Biblii”. Na sobie samym odkryjesz, że ludzie radzą sobie kiepsko, a kończą w piekle. Uważaj, żebyś kiedyś nie musiał powiedzieć: „Gdybym tylko przykładał się do Biblii tak, jak do innych książek, magazynów i gazet, nie pozostałbym bez nadziei w ostatniej godzinie mojego życia”. Ostrzegłem cię. Niech Bóg teraz zmiłuje się nad twoją duszą.

2. Być może chcesz zacząć czytać Biblię, ale potrzebujesz porady, jak to zrobić. Pomogę ci. Zaczniij czytać od dziś. Dobre chęci nie wystarczą. Musisz naprawdę zacząć. Czytaj Biblię ze szczerym zamiarem zrozumienia jej. Czytanie bez zrozumienia nic ci nie da – czytaj z dziecięcą wiarą i pokorą. Musisz poddać się Biblii, a nie osądzać ją. Czytaj Biblię pragnąc okazać jej posłuszeństwo i stosować ją – ona musi wywierać wpływ na twoje życie. Czytaj Biblię codziennie. Lubisz jeść każdego dnia – Biblia jest pokarmem twojej duszy. Przeczytaj całą Biblię, czytaj ją systematycznie. Nie możesz czytać tylko swoich ulubionych fragmentów. Interpretuj Biblię w prosty sposób. Najłatwiejsza i najbardziej oczywista interpretacja jest zwykle prawdziwa. Czytaj Biblię myśląc cały czas o Chrystusie. Nawet gdy czytasz Stary Testament, myśl o tym, w jaki sposób wskazuje on na Niego. Mocno wierzę, że gdy będziesz trzymać się tych zasad, Bóg nie pozwoli ci zgubić się na drodze do nieba.

3. Być może jesteś człowiekiem, który kocha Biblię i wierzy w nią, ale nie czyta jej zbyt często. Pokój w trudnych chwilach, jaki przyniesie ci Biblia, będzie niewielki. Prawdopodobnie nigdy nie utwierdzisz się w prawdzie. Więcej – prawdopodobnie popełnisz wielkie życiowe błędy – w małżeństwie, życiu rodzinnym, więziach z innymi. Prawdopodobnie od czasu do czasu

będziesz wprowadzany w błąd przez fałszywych nauczycieli. Nie wystarczy, byś trochę czytał Biblię – musisz czytać dużo. Musisz pozwolić, by „Słowo Chrystusowe mieszkało w tobie obficie” (Kol. 3:16).

4. Być może często czytasz Biblię, jednak odczuwasz pokusy, by się poddać, bo myślisz, że nie wynika z tego nic dobrego. Chcę ci powiedzieć, że taka pokusa pochodzi od diabła. Biblia może przynieść ci o wiele więcej dobra, niż ci się wydaje. Może wywierać niedostrzegalny wpływ na twój charakter, powstrzymując cię od błędów i grzechów, w które podpadłbyś, gdybyś jej nie czytał. Jeśli przestaniesz czytać, odkryjesz to w swoim życiu!

5. Być może naprawdę miłujesz Biblię, żyjesz nią i często czytasz. Jeśli tak, postanów, że każdego roku będziesz czytał więcej – by wprowadzić ją do pamięci i serca. Gdy będziesz umierał, być może nie będziesz mógł czytać, wtedy Słowo ukryte w twoim sercu okaże się cenne (Ps. 119:11). Postanów, by każdego roku być jeszcze bardziej czujnym, jeśli chodzi o nawyk czytania Biblii, i by bardziej szanować Biblię w życiu rodzinnym. Postanów głębiej rozważać Biblię i częściej rozmawiać o niej z innymi wierzącymi. W końcu, postanów, by coraz bardziej żyć Biblią. Niech stanie się punktem odniesienia dla wszystkiego, co robisz. Z Bożą pomocą zdecyduj, by Biblia rządziła wszystkim, co czynisz.

© Copyright by Grace Publications Trust, London

© Copyright for the Polish edition by Fundacja Ewangeliczna, Toruń

Fragment książki J.C. Ryle pt. „Chodząc z Bogiem” wydanej przez Fundację Ewangeliczną



J.C. Ryle
pastor



Anomalia chrześcijaństwa

W Piśmie Świętym wielokrotnie możemy przyglądać się codziennemu życiu ludzi, którzy trwali w wierze mimo wielu przeszkód i cierpień, jakich doświadczali. Dzięki temu, że Biblia nie ukrywa przed nami pełnego obrazu ich życia, widzimy ich wzloty i upadki, radości i smutki. Możemy obserwować normalne życie mężczyzn i kobiet podążających za Bogiem. Nie każda jednak sytuacja opisana w Biblii jest normą, czyli zasadą, którą powinniśmy powielać.

To jednak, czy czyjeś postępowanie w danej chwili uchodzi za normalne, nie powinno zależeć od subiektywnej oceny czytelnika Biblii, ale musi zależeć od obiektywnego źródła, jakim jest Słowo Boga.

Wiemy, że w świecie zdarzają się odstępstwa od normy i nazywa je się anomaliami. Mamy do czynienia z anomaliami pogodowymi i słyszymy, że ludzie często są kompletnie nieprzygotowani na takie katastrofalne zdarzenie. Doświadczamy również anomalii w świecie przyrody i obserwujemy co roku, jak z niewiadomych nauce powodów wieloryby zamiast wypływać w morze, kierują się w stronę linii brzegowej i wpadają na mielizny. Czasem mamy do czynienia w świecie zwierząt z narodzinami tzw. albinosa, zupełnie pozbawionego tych kolorów, które są charakterystyczne dla danego gatunku.

Anomalia to słowo pochodzące z języka łacińskiego i oznacza najkrócej ujmując nieprawidłowość lub odstępstwo od reguły. Z nieprawidłowościami, czyli z odchyleniami od czegoś, co traktujemy jako normalne spotykamy się w różnych sferach naszego życia. Lecz czy kiedykolwiek zastanawialiście się nad anomaliami w życiu chrześcijan? Czy mieliście kiedykolwiek do czynienia z anomaliami natury duchowej? Aby móc zrozumieć, na czym polega normalne życie chrześcijanina, trzeba uświadomić sobie, czym są anomalia w życiu chrześcijańskim.

Gdy Izraelici odbudowywali świadectwo po okresach odstępstwa, także musieli zdać sobie sprawę z nieprawidłowości w swym życiu. Wiemy, że wówczas odwracali się od grzechu i zwracali się do Boga. Skąd jednak wiedzieć, czy w moim życiu mają miejsce

jakieś anomalie? Skąd mogę wiedzieć, czy muszę zawrócić z jakiejś drogi i zwrócić się do Boga?

Jednym miarodajnym i niezmiennym punktem odniesienia człowieka wierzącego jest Słowo Boże. Jeśli ono jest kodeksem i filarem mojego życia, dzięki temu będę mógł widzieć, w jakim punkcie względem Boga jest moje życie. Biblia jest naszym kompasem, wyznaczającym właściwy kierunek marszu. Niestety zbyt często w naszych czasach używa się jej jedynie jako pomocnika, zamiast jako przewodnika. Skutki tak zdefiniowanego udziału Słowa Bożego w życiu chrześcijan są dramatyczne.

Wiemy, że Pismo Święte jest nazywane kanonem. A co to znaczy? Kanon to oczywiście zbiór ksiąg biblijnych, uznawanych za natchnione przez Ducha Świętego i stanowiące jedyną podstawę wiary i autorytet w sprawach życia. Oznacza to, że z wszystkim można dyskutować, ale Słowo Boże pozostaje poza obrębem wszelkich dywagacji i debat ludzkich. Samo świadczy ono o sobie: **Słowa Pańskie są słowami czystymi, srebrem przetopionym, odłączonym od ziemi, siedemkroć oczyszczonym (Ps. 12:7).**

Słowo „kanon” również ma wiele wspólnego z normalnym życiem chrześcijańskim. Wywodzi się ono z języka greckiego i oznacza dosłownie kij mierniczy lub sznur mierniczy. Jeśli chciałeś wykonać jakiś produkt podobny do poprzednio wykonanego, musiałeś posłużyć się jakimś wzorcem. Musiałeś odnieść się do jakiejś normy, by mogło powstać coś identycznego. Przykładając więc do kija mierniczego swój produkt, uzyskiwałeś te same rozmiary. Jeśli zaś chciałeś zakupić grunt, mierzyłeś go sznurem mierniczym, by wiedzieć jakiej powierzchni staniesz się właścicielem i ile tym samym będzie cię to kosztowało.

Jako chrześcijanie musimy również znać normę i przykładać „sznur mierniczy” do swego życia. Apostoł Paweł używając słowa „kanon” mówi w liście do Filipian: **„według sznura mierniczego postępujmy i jednakowo rozumujmy”** (według dosłownego tłumaczenia, zob. BGd). Zatem jako chrześcijanie musimy mieć to samo myślenie i postępowanie, określone jednym „sznurem mierniczym”. Dopóki nie przyłożymy „kija mierniczego” czyli wzorca, którym jest Słowo Boże, tak długo nie dowiemy się kim jest naprawdę chrześcijanin i jakie życie powinien on wieść w tym świecie.

Wiemy, że Biblia mówi nie tylko o odrodzeniu i przyjęciu Jezusa Chrystusa, ale też o życiu chrześcijańskim. Czytamy na przykład o tym, aby żyć w zgodzie z tym wyznaniem wiary jakie poczyniliśmy na początku: **„jak przyjęliście Chrystusa, tak w nim chodźcie”** – mówi Apostoł Paweł w liście do Kolosan. Chrześcijanin to ktoś kto stał się nim dzięki Chrystusowi i poselstwu Słowa Bożemu, bo gdy jego życie zostało przyłożone do „sznura mierniczego” zrozumiał, że życie bez Boga nie jest normalne, ale jest najbardziej upowszechnioną anomalią w tym świecie. Tak jak Biblia nam towarzyszy od pierwszych chwil życia chrześcijańskiego, tak musi nam towarzyszyć przez resztę dni naszego chodzenia za Panem.

Częścią normalnego życia chrześcijanina jest słuchanie Bożego Słowa. Jezus powtarzał siedmiokrotnie tę samą myśl, którą znajdujemy w listach do Zborów w księdze Objawienia: **„Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do Zborów”**. Jeśli uważnie czytamy te listy, to zauważymy, że za każdym razem w tym kontekście, jest też mowa o zwycięstwie chrześcijanina. Upraszczając myśl Pana Jezusa – jeśli ktoś naprawdę słucha co się do niego mówi, będzie zwycięzcą w swoim życiu. Apostoł Paweł w liście do Rzymian mówi: **„Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy”** (Rzym.10:17, wg przekładu

BT). Gdy mamy możliwość słuchania Słowa, Bóg obdarza nas wiarą i przydaje nam jej w konkretnych sytuacjach codziennego życia. Nabieramy większej pewności, zyskujemy mocniejsze przekonanie, że Boża droga jest nie tylko możliwa, ale też prawdziwa, a co najważniejsze, jest ona dla nas najlepsza. Coraz mocniej ufamy Bogu.

Statystyki mówią jednak, że ze słuchaniem człowiek ma ciągłe problemy. Średnio jesteśmy skłonni zapomnieć 95% tego co usłyszeliśmy w przeciągu zaledwie 72 godzin. Tak więc trzy dni mogą wystarczyć, żeby opróżnić się w 95% z usłyszanego Słowa Bożego. Pozostaje zatem 5% tego co można zastosować w życiu. Biblia zgadza się z tą tendencją nazywając człowieka w liście do Hebrajczyków „przeciekającym naczyniem” (Hebr.2:1, wg przekładu BGd). W związku z tym musimy cały czas być pod wpływem Bożego Słowa. Nie można pozwalać sobie na „urlop” od Biblii. Nie powinniśmy opuszczać zgromadzeń Zboru, a tym bardziej, jeśli mamy tak niewiele okazji w zapracowanym tygodniu, aby być pod wpływem tego, co mówi Biblia. Jeśli pozbawiamy siebie słuchania Słowa, tak łatwo jest potem nam błędzić i zbacać z Bożych dróg. Wierzący Żydzi byli „leniwi w słuchaniu” (Hebr.5:11, wg przekładu BGd) mówi autor listu do Hebrajczyków. Ociężałość, czyli lenistwo w słuchaniu spowodowało u tamtych ludzi zastój i brak duchowego rozwoju. Lecz powiedzmy sobie prawdę, czy i dzisiaj nie jest podobnie w życiu niektórych chrześcijan?

W Starym Testamencie Bóg domagał się od ludzi „zaorania ugoru serca” (Jer.4:3; Oz.10:12). Co oznaczało, że powinni je przygotować w taki sposób, jak rolnik przygotowuje grunt pod zasiew. Bóg poprzez ten obraz mówił, że muszą radykalnie pragnąć zmienić życie, podobnie jak orka zmieniała kształt i żyzność ziemi, zapewniając jej późniejszy obfity plon. Niestety okres niewoli babilońskiej w historii Izraela jest świadectwem odstępstwa tego narodu od Boga i Jego Słowa. Nie wzięli sobie do serca ostrzeżeń prorockich.

Apostoł Paweł napisał: **A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków.**

(1 Kor.10:11) oraz: Cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli (Rzym. 15:4).

W tym, co czytali i co słyszeli, było ostrzeżenie i wzorzec, a więc ta miara, do której trzeba przyłożyć swoje życie. My, jak widać, też ją posiadamy. Mamy słuchać, czytać i rozważać Boże Słowo codziennie, aby uczyć się na przykładach tam zawartych. To nie są „wyssane z palca” historie lub opowiadki nie przystające do naszych czasów, ale cała prawda o życiu. Mamy przykładać te historie starotestamentowe do swojego życia, żeby ustrzec się podobnych nieprawdowości i konsekwencji, które wynikają z tego, jakich dokonujemy wyborów i jakimi wartościami się kierujemy.

Tutaj przypomina mi się historia zapisana w Nowym Testamencie, która wspomina o anomalii przyrodniczej. Był pewien ogród, a w tym ogrodzie rosło drzewo. Drzewo to jednak nie owocowało. Rzekł więc właściciel tego ogrodu do winogrodnika:

„Oto od trzech lat przychodzę, by szukać na tym figowym drzewie owocu, a nie znajduję. Wytnij je, po cóż jeszcze ziemię próżno zajmuje? A tamten odpowiadając, rzecze: Panie, pozostaw je jeszcze ten rok, aż je okopię i obłożę nawozem, Może wyda owoc w przyszłości; jeśli zaś nie, wytniesz je.” (Łuk. 13:7-9)

Może jest tak, że już długo nie wydaję owocu. Może jest tak, że nie widać postępów duchowych w moim życiu. Może jest też tak, że schodzę z Bożej drogi i Słowo Boże tak do mnie nie przemawia jak kiedyś, tak jak było to dawniej. Pan Jezus jednak, jeszcze raz chce nade mną popracować. Jeszcze raz spróbuje przekopać to moje twarde serce, jeszcze raz pragnie obłożyć mnie swoim uzdrawiającym Słowem, w nadziei, że wydam wkrótce owoc. Widzimy, że Słowo Boże prowadzi nas w jednym i ciągle tym samym kierunku. Jeśli będziesz codziennie je czytał i słuchał, co Bóg mówi do ciebie, czy to podczas osobistego studium tej książki, czy to poprzez kazanie w czasie niedzielnego nabożeństwa, wówczas przyjdzie do twojego życia to, co jest naturalnym skutkiem działania Słowa

Bożego. Bóg będzie usuwał z niego wszelkie anomalie (nieprawdowości).

„Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca; I nie ma stworzenia, które by się mogło ukryć przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami tego, przed którym musimy zdać sprawę.” (Hebr. 4:12-13).

Pod wpływem Słowa Bożego myśli twojego serca zostają wydobyte na światło, twoje zamiary i ambicje zostają ujawnione, wszystko jest obnażone. I albo człowiek odrzuci to Słowo, oddalając się z drogi Bożej, albo dojdzie w jego życiu do radykalnych zmian, to znaczy do rozdzielania tego, co złe od tego, co dobre, rozsądzania między tym, co słuszne a tym, co niesłuszne.

„Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, Aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany.” (2 Tym. 3:16-17).

Ostatecznym celem Słowa Bożego w naszym życiu, jest to, abyśmy byli doskonali, nie mający żadnych braków, żadnych ukrytych wad, a także, byśmy byli przygotowani dla Boga do każdego dzieła, do którego On zechce nas użyć. Słowo ma konkretną rolę do wykonania w nas, ale my też mamy pewną rolę do wykonania wobec niego. To, co leży po naszej stronie jest naszą odpowiedzialnością na to Słowo. Zatem trzymajmy się go ponad wszystko, bo tylko ono ma moc utrzymać nasze życie na właściwej ścieżce. Niech jego wartość się nigdy nie zdewaluuje. Pamiętajmy, że to jest nasz wzorzec, punkt odniesienia, nasza miara i sznur mierniczy. Gdy tak będziemy myśleć i postępować, zwracając należną uwagę na Słowo, nie będziemy przykładem anomalii w życiu chrześcijanina, ale przykładem godnym naśladowania.



Tomasz Chyłka
pastor

Czym Biblia różni się od innych dzieł literatury starożytnej?

Biblia – pod wieloma względami – różni się od innych, dawnych dzieł literackich, opisujących historię świata. Jest księgą niepowtarzalną i jedyną w swoim rodzaju.

Jej unikalne cechy to – między innymi – niezwykła spójność, bogactwo gatunków literackich, wszechstronność i realizm. Biblia jest także niepowtarzalna z powodu wypełnionych proroctw, dotyczących przyszłych wydarzeń.

1. Pomimo tego, że powstawała na przestrzeni ponad tysiąca lat, wykazuje zdumiewającą spójność. Biblia była pisana w okresie obejmującym ponad 1500 lat, przez około 45 autorów różnego pochodzenia i różnych zawodów. Należeli do nich np. absolwent uczelni Mojżesz, dowódca wojskowy Jozue, premier rządu Daniel, podczasz Nehemiasz, król Dawid, pasterz Amos, rybak Piotr, celnik Mateusz, lekarz Łukasz, nawrócony prześladowca chrześcijan Paweł. Poszczególne części Biblii powstały w różnych (często niezwykłych) miejscach: na pustyni (Mojżesz), w więzieniu (Jeremiasz), w pałacu (Daniel), w czasie podróży (Łukasz), na wygnaniu (Jan);



w najróżniejszym stanie duchowym autorów: w radości, miłości, strachu, kłopotach, nieszczęściu i zwątpieniu. Pomimo ogromnej różnicy czasu (w odniesieniu do okresu jej powstawania), wynoszącej 60 pokoleń, i mimo przynależności autorów do różnych warstw społecznych, Biblia zawiera jednolity i bardzo spójny przekaz. Pisarze poruszają setki tematów, a jednak panuje między nimi zdumiewająca harmonia. Gdyby ludzie z różnych epok i o tak różnej osobowości opracowali podobnie szeroki wachlarz zagadnień, bez wyraźnej interwencji Boga nie powstałoby – wiemy to z doświadczenia – żadne jednolite dzieło. Ewenementem jest tu szczególnie nauka dotycząca Boga i historii zbawienia ludzkości, które – niczym prosto wytyczony szlak – ciągną się przez całą Biblię.

2. Bogactwo gatunków literackich obecnych w Biblii przewyższa wszystkie inne książki. Brakuje w niej natomiast takich gatunków jak baśnie, legendy czy sagi, które nie muszą być nośnikami prawdy. Biblii wolna jest także od przesady lub – przeciwnie – przedstawiania rzeczy w sposób lekceważący, jak to znamy z satyry, bohaterских opowieści, paszkwili czy komedii.

3. Biblię cechuje godna uwagi wszechstronność. Jest ona jednocześnie książką o wierze, prawie i historii. Przekazuje nam podstawy wielu dziedzin nauki i zawiera tysiące reguł postępowania w różnych sytuacjach. Jest najlepszym poradnikiem małżeńskim, mówi też jak mamy zachowywać się w stosunku do rodziców i dzieci, przyjaciół i wrogów, sąsiadów i krewnych, gości i gospodarzy, a także wobec innych wierzących. Biblia opowiada o przyszłości świata i wszelkiego życia, mówi o istocie śmierci i końcu tego świata. Ukazuje nam istotę Boga – Ojca, Jego Syna Jezusa Chrystusa oraz działanie Ducha Świętego.

4. Biblia jest jedyną książką z całkowicie pewnymi przepowiedniami. Te zaś pochodzą od Boga (1 Sm 9,9; 2 Sm 24,11; 2 P

1,20-21), stąd nie znajdziemy ich w żadnym innym dziele świata (brakuje ich również w Koranie czy w zapiskach francuskiego okultysty Nostradamusa). Odstęp czasu, jaki upłynął od spisania do momentu spełnienia się proroctw, jest zaś tak wielki, że nawet najwięksi krytycy nie mogli twierdzić, że zapisano je już po zajściu przepowiedzianych zdarzeń.

5. Ramy czasowe Biblii nie mają sobie równych. Narracja biblijna obejmuje okres od początku osi czasu (stworzenie świata) aż do punktu końca (Ap 10,6). Żadna inna książka nie przekazuje pewnych informacji o początku czasu i nie opisuje wydarzeń związanych z jego końcem. Ponadto Biblia mówi o wieczności – rzeczywistości, w której nasze ograniczone prawa upływu czasu nie będą już obowiązywać.

6. Żadna wypowiedź zawarta w Biblii nie okazała się fałszywa. Nigdy jeszcze nie musiano korygować twierdzeń Biblii na skutek wyników uzyskanych w badaniach naukowych. Wprost przeciwnie, istnieje wiele dowodów na to, że opisy zawarte w Biblii znalazły naukowe potwierdzenie wiele setek lat po ich zapisaniu (np. liczba gwiazd, kształt ziemi).

7. Żadna inna książka nie opisuje człowieka tak realistycznie, jak czyni to Biblia. Zupełnie brak w niej komediowej przesady, retuszowanych biografii, czy też gloryfikowanego bohaterstwa, które by ukrywało lub przestaniało negatywne cechy ludzi. Biblia nie przemilcza grzechów patriarchów (Rdz 12,11-13), cudzołóstwa Dawida (2 Sm 11) lub sporów w kościołach (1 Kor 1,11; 2 Kor 2,1-4).

8. Jak żadna inna książka, Biblia opisuje przyszłe zjawiska, których przy ówczesnym stanie wiedzy nie mógł pojąć żaden człowiek... Jej nauki odnoszą się do sytuacji, które wystąpiły dopiero setki lat później...

Już tych osiem omówionych powyżej cech wskazuje, że Biblia jest książką, której – nawet w przybliżeniu – nie można

porównywać do żadnego innego dzieła. Historyk Philip Schaff pisząc o wyjątkowości Pisma Świętego i o Tym, o którym Biblia mówi, trafnie zauważa: „Ów Jezus z Nazaretu pokonał bez pieniędzy i bez broni więcej milionów ludzi niż Aleksander, Cezar, Mahomet i Napoleon; bez nauki i erudycji wyjaśnił wiele więcej spraw boskich i ludzkich, niż uczynili to wszyscy uczeni i filozofowie razem; bez sztuki retoryki wypowiadał słowa życia tak, jak nie czynił tego nikt dotąd, ani później, osiągając skutek, jakiego nie osiągnął żaden mówca lub poeta. Nie napisawszy sam ani jednej linijki, uruchomił więcej piór i jednocześnie dostarczył więcej materiału do kazań, mów, dyskusji, dzieł naukowych, dzieł sztuki i pieśni pochwalnych, niż cała armia wielkich mężów świata starożytnego i czasów nowożytnych” (za: J. McDowell: *Bibel im Test*, s. 54).

Jeżeli nawet znamy dokładną liczbę słów i liter, jakie zawiera Biblia (np. angielski przekład King James Version: 783 137 słów i 3 566 489 liter), to obfitość zawartych w niej myśli jest niezliczona. Żadne życie ludzkie nie jest w stanie udźwignąć ciężaru tej skarbnicy (Ps 119,162). Dlatego możemy Biblię – tę jedyną w swoim rodzaju książkę – czytać dowolnie wiele razy, nie obawiając się, że stanie się dla nas nudna. Przy każdej kolejnej lekturze będziemy mieli nowe przemyślenia i zauważymy powiązania z innymi tekstami. Dochodzimy więc do ważnego wniosku końcowego: Biblia jest jedyną Bożą Księgą. Sam Bóg poręcza i autoryzuje zawartą w niej prawdę. (Ps 119,160; J 17,17).

Werner Gitt „Pytaniastawianewciążnanowo”
Christliche Literatur-Verbreitung



Werner Gitt
prof. dr inżynier

KTO STWORZYŁ BOGA?

Nikt nie oczekuje, że pies połączy się z internetem i będzie czytał serwis informacyjny. Nie dlatego, że informacji z serwisu nie da się zrozumieć, ale dlatego, że przekracza to możliwości psa. Podobnie jest z Bogiem – przekracza On nasze ludzkie możliwości i nie jesteśmy w stanie w pełni Go zrozumieć. Nie możemy umieścić Go w laboratorium i poddać testom.

Bóg stworzył mężczyzn i kobiety na swoje podobieństwo. W rezultacie, potrafimy kochać, myśleć, wnioskować i cieszyć się przyjaźnią. Jesteśmy Jego dziełem, nie powinniśmy więc wpadać w pułapkę myślenia o Nim przez pryzmat naszych własnych wyobrażeń.

My jesteśmy ograniczeni, Bóg jest nieskończony i nieograniczony przestrzenią oraz czasem. My urodziliśmy się i pewnego dnia umrzemy, Bóg zaś nie ma początku i końca. Nie został stworzony przez kogoś lub coś. Nasz umysł nie potrafi tego ogarnąć, podobnie jak nie jesteśmy w stanie zrozumieć tego, że gwiazdy są niepoliczalne a nasze ciała składają się z miliardów komórek. Wszystko, co znamy, rozpoczyna się i kończy, ale Bóg nie ma początku i nie będzie miał końca.

Biblia mówi, że Bóg to „Król królów, Pan panów, jedyny, który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości niedostępnej, którego nikt z ludzi nie widział i widzieć nie może; jemu niech będzie cześć i moc wieczna” (1 Tym. 6:15-16). Gdybyśmy byli w stanie w pełni Go zrozumieć, to albo On nie byłby Bogiem, albo my nie byłibyśmy ludźmi.

Istnieje pokusa, aby zredukować Wszechmocnego Boga do poziomu czegoś, co jesteśmy w stanie pojąć. To sedno bałwochwalstwa. To tworzenie boga na nasze własne podobieństwo – boga, nad którym będziemy mogli jakoś zapanować. Jeśli myślimy, że Bóg miał początek, to zakładamy, że jest istotą podobną do nas. Ale On jest większy od wszystkiego, co stworzył.

© Roger Carswell

Cytaty z Pisma Świętego: Biblia Warszawska

JAKI JEST BÓG?

O Bogu możemy wiedzieć to, co On sam nam objawił. Biblia twierdzi, że jest spisany objawieniem od Boga. Czytamy w niej, że istnieje tylko jeden Bóg, w trzech Osobach: Ojca, Syna i Ducha Świętego. „Bóg jest duchem” (Jan 4:24) – nie można Go dotknąć lub zobaczyć. W Jezusie Chrystusie „stał się ciałem i zamieszkał wśród nas” (Jan 1:14).

Mimo popularnych karykatur, wiemy, że Bóg nie jest dżinem, który pojawia się, gdy ktoś potrzebuje lampę Alladyna. Nie jest też Świętym Mikołajem, ani staruszkiem, który siedzi na chmurze. Bóg nie jest człowiekiem – Jego myśli przewyższają nasze. Anzelm, średniowieczny filozof, powiedział: „Bóg jest większy od rzeczy, których nie możemy pojąć”.

Biblia mówi, że Bóg jest Stwórcą. Czytamy w niej, że to On stworzył świat i uczynił wszystko, co istnieje. Wszystko, co stworzył, było doskonałe.

Każdy z nas był kiedyś czymś zaskoczony. Usłyszeliśmy wiadomość lub dostaliśmy list, który nas zaskoczył. Było to coś nieoczekiwanego – coś, czego się nie spodziewaliśmy. Bóg nigdy nie miał tego typu doświadczenia. Nigdy nie zawołał: „Tego się nie spodziewałem!”. Przeszłość, teraźniejszość i przy-

szość są w ręku Boga i On ma wszystko pod kontrolą. Ludzie spędzili miliardy godzin próbując zrozumieć prawa rządzące światem, a Bóg stworzył je wszystkie i zna je.

Bóg nie tylko jest Stwórcą, ale jest także wszechmocny. Nigdy się nie męczy, nie nuży, nie dekoncentruje się. Jego moc jest nieskończona i nigdy się nie wyczerpuje. Bóg jest wszechobecny – jest wszędzie, nie można więc uciec przed Jego obecnością. Jest także wszechwiedzący i niezmienny, dlatego jest w pełni godny zaufania. On nie ulega nastrojom i chwilowym impulsom. Jest wieczny – nie ma początku i końca. Jest ponad czasem.

Bóg jest doskonale czysty i święty. Bardziej święty niż możemy to sobie wyobrazić. Jest tak święty, że nie może nawet patrzeć na grzech. Jego świętość oznacza, że nie tylko nie popełnił grzechu, ale że nie może zgrzeszyć. Z powodu naszej grzeszności, w naturalny sposób nigdy nie bylibyśmy w stanie zbliżyć się do Boga.

Bóg jest doskonale sprawiedliwy. Musi ukarać grzech. Nie może po prostu zamieść naszego grzechu pod dywan lub schować gdzieś, jak to robią chłopcy sprząający pokój.

Gdybym włamał się do twojego domu i został złapany przez policję, nie puściliby mnie do domu, mówiąc tylko: „Jesteś niegrzeczny. Nie rób tego więcej”. Nie byłoby to ani fair, ani sprawiedliwe. To, że większość z nas uznaje, iż przestępstwa powinny być karane, jest – de facto – odbiciem prawdy o Bogu, który jako sprawiedliwy sędzia musi rozprawić się z naszym grzechem i buntem. Bogu obca jest wszelka niesprawiedliwość.

Prawda ta może wydawać się przytłaczająca dla grzesznych ludzi (czyli – zgodnie z tym, co mówi Biblia – dla wszystkich nas), istnieje jednak także dobra wiadomość. Bóg jest nieskończoną sprawiedliwością, ale jest też nieskończoną miłością. Poprzez Jezusa (Boga w ludzkim ciele) sprawił, że możemy doświadczyć przebaczenia. Boża sprawiedliwość i miłość spotkały się w krzyżu, na którym zmarł Jezus. Boża miłość znalazła swój wyraz w śmierci Jezusa za nas. Został On potępiony za na-

sze grzechy, abyśmy mogli doświadczyć przebaczenia i uniewinnienia w Bożych oczach. Bóg mówi w Biblii: „Choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją; choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna” (Iz. 1:18).

W swoich sądach – podobnie jak w działaniach, myślach czy nakazach – Bóg jest konsekwentny, dlatego nie może przełożyć samemu sobie. Nie może też działać w sposób, który byłby niezgodny z Jego charakterem. Nie może grzeszyć.

Bóg wzbudza respekt, ale ty i ja możemy Go poznać, On zaś – poprzez swojego Ducha Świętego – może w nas zamieszkać i być z nami na zawsze.

© Roger Carswell

Cytaty z Pisma Świętego: Biblia Warszawska

SKĄD WIEMY, CZY BÓG ISTNIEJE?

Odpowiedź na to pytanie wpływa na całe nasze życie. Jako chrześcijanie wierzymy, że Bóg objawił się nam na wiele sposobów. Dzięki Bożemu objawieniu możemy dowiedzieć się o Bogu wszystkiego, co musimy wiedzieć.

Jedna z ksiąg Biblii została napisana w celu wyjaśnienia chrześcijańskiego przestania. Można ją znaleźć w Nowym Testamencie (który jest częścią Biblii). Nazywa się List do Rzymian. Na początku tej księgi czytamy: „To, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił. Bo niewidzialna jego istota, to jest wiekuista jego moc i bóstwo, mogą być od stworzenia świata oglądane w dziełach i poznane umysłem, tak iż nic nie mają na swoją obronę” (Rzym. 1:19-20).

Cały świat wyraża wielkość Boga. Każdy projektant zostawia swój ślad na stworzonym przez siebie dziele. Tak samo jest z Bogiem. Niezależnie od tego, czy spojrzysz na złożoność ludzkiego ciała, na najdrobniejszą molekułę, na największą górę, czy na najmniejszą komórkę, każde z tych dzieł wymaga twórcy. Stworzenie potrze-

Historia świata wydaje się kształtować w określony sposób – ma kierunek i cel. Patrząc na wszystkie światowe religie, zauważymy, że każda poszukuje Boga i wyraża potrzebę modlitwy. Prowadzi to do konkluzji, że istoty ludzkie mają wewnętrzną świadomość istnienia Kogoś, komu powinny okazywać posłuszeństwo. Niepokojąc się popularnością spirytyzmu, jogi, zen, chiromancji i podobnych filozofii, nie sposób nie zauważyć, że wszystkie one wyrażają odwieczną tęsknotę za Bogiem, charakteryzującą nas ludzi.

Jest w nas coś, co wskazuje na Boga. Generalnie, ludzie posiadają poczucie moralności. Od dzieciństwa dostrzegamy różnicę między dobrem a złem.

Skąd się o niej dowiadujemy? Jest to nie tylko wpływ społeczeństwa, ale także część naszej natury. Biblia naucza, że Bóg obdarzył nas sumieniem. Jest ono jakby Jego pieczęcią, pozostawioną w naszych sercach. Niezwykle jest to, że w obliczu problemów, w naturalny sposób zaczynamy wołać o pomoc do Boga. Sir Winston Churchill żartował: „Jeszcze nigdy nie widziałem ateisty w łodzi ratunkowej”.

Pytanie, które warto zadać, brzmi: Czy naprawdę, w głębi Twojego serca, wierzysz, że jesteś dziełem przypadku? Jeśli tak, jaką wartość ma życie? Dlaczego kochamy życie i jesteśmy do niego tak przywiązani? Te głębokie pytania pokazują, że jesteśmy czymś więcej niż zlepkiem pierwiastków chemicznych pokrytym skórą; pokazują, że istnieje Bóg, który dał nam życie i stworzył nas w określonym celu.

To prawda, nie ma naukowego wzoru pozwalającego udowodnić istnienie Boga, ale mnóstwo dowodów znajdziemy wokół nas. Nie możemy przejść obok nich obojętnie.

Jezus twierdził, że jest Bogiem. Warto zastanowić się nad tym i osobiście sprawdzić, czy Jego stwierdzenia były uzasadnione – szczególnie to, mówiące, że jest drogą do Boga.

© Roger Carswell

Cytaty z Pisma Świętego: Biblia Warszawska

Warszawa



Siostry i Bracia, Drodzy Czytelnicy Głosu Ewangelicznego,

Mija kolejny rok naszej ziemskiej pielgrzymki, którą często staramy się podsumować i ocenić w perspektywie kończącego się kalendarza. Przychodzi mi na myśl werset Słowa Bożego: „(Panie), naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy posiadli mądre serce!” (Ps 90,12). Warto jest spojrzeć wstecz na przemijające dni i miesiące kończącego się 2011 roku. Co wydarzyło się w minionym roku w naszym Kościele i co też zdarzyło się w Zborze, do którego należymy?

Nasz Kościół Ewangeliczny utracił m.in. ŚP. Pastora Tadeusza Jarosza, który był założycielem Ewangelicznej Fundacji Przyjaciół Rodziny i założycielem Zboru „Getsemane” w Warszawie. Dla Kościoła była to wielka strata, ale dla Zboru jeszcze większa! Do dzisiaj wspominamy ostatnie miesiące i dni naszego kochanego Pastora Tadeusza, którego ziemska pielgrzymka zakończyła się 19 maja.

Przed Zborem rozpoczął się trudny okres podjęcia się kontynuacji prac, które rozpoczął Pastor Tadeusz. Każdego czwartku, bez względu na jakiekolwiek święta i „czerwone kartki w kalendarzu” należało otoczyć opieką dziesiątki ludzi, którzy przychodzą do Arki przy ulicy Stanisławowskiej. Na członkach i sympatykach Zboru spoczął wielki trud i obowiązek pomocy biednym i potrzebującym ludziom z warszawskiej dzielnicy Praga-Południe. Oczywiście ktoś też musiał zająć się przygotowywaniem niedzielnych nabożeństw i prowadzeniem świetlicy środowiskowej.

W natłoku tych różnych trudności Zbór począł modlić się o Bożą pomoc i łaskę prowadzenia Pana. Wówczas odczuliśmy, że sprawdza się obietnica Pana Jezusa, iż nie jesteśmy sierotami (J 14,18), a Jego moc poprowadzi Lud Boży we właściwym kierunku. Pan Bóg zaczął używać braci ku budowaniu Jego Kościoła i szybko zorientowaliśmy się, że każdy przychodzący do Społeczności może służyć swoimi darami.

23 października Zbór miał wspaniałą uroczystość: 4 osoby zdecydowały się zawrzeć przymierze z Bogiem przez chrzest w wodzie. To była naprawdę wielka radość, gdy dwie siostry i dwóch braci pokazali światu fizycznemu i duchowemu, że Słowo Boże i Miłość Chrystusa ich pociągnęły ku sobie. Alleluja! Jesteśmy bardzo wdzięczni Bogu za Jego opiekę nad Zborem i troskę o niego. Pan w swojej wielkiej łasce przyciąga nowe serca do Ewangelii w Zborze Getsemane. Wykorzystujemy każdą nadarzącą się okazję, aby Zbór wzrastał w poznawaniu Boga i Jego wspaniałej przyszłości, jaka czeka nas w Domu naszego Ojca. Praca duchowa rozpoczęta przez Pastora Tadeusza Jarosza jest kontynuowana.

Bogu niech będą dzięki za każdą osobę, która przykłada swoją rękę do Bożego pług (Łk 9,62) i w ten sposób przyczynia się do budowania naszego warszawskiego Zboru Kościoła Ewangelicznych Chrześcijań.

W imieniu Zboru serdecznie wszystkich pozdrawiam i proszę o modlitwy,

Stanisław Solanikow



Lublin

Latem tego roku odbyło się sporo ciekawych wydarzeń w Zborze lubelskim: obóz piłkarski dla dzieci „Mały Mundial”, Wczasy z Biblią w Kunowie, Ewangelizacje uliczne w Lubartowie i Lublinie oraz chrzty.

„Mały Mundial” już po raz drugi odbył się we współpracy z grupą misyjną ze Zboru Cloverdale Baptist Church z Kanady oraz z Pierrem i Hanną Jurasami, misjonarzami z Warszawy. Dzieci, głównie z miasta, spędzały czas na zajęciach sportowych (rozgrzewka, treningi i mecze piłkarskie), biblijnych (lekcje, świadectwa i modlitwy), edukacyjnych (nauka pieśni, plastyka), zabawach i na posiłkach. A ostatniego dnia dzieci zaprosiły rodziców, dziadków i rodzeństwo na wspólne spotkanie, które trwało i trwało...

Na Wczasach z Biblią śledziliśmy losy starotestamentowego Jakuba ucząc się wiele z jego życia. Te wczasy utkwiły też nam w pamięci jako pełne świadectw, które składane były podczas porannych i wieczornych spotkań. W wolnych chwilach graliśmy w siatkówkę i korzystaliśmy z uroków jeziora.

Podczas ewangelizacji wyszliśmy do ludzi na ulice i place zwiastując Ewangelię, składając świadectwa, śpiewając, rozdając Nowe Testamenty i literaturę ewangelizacyjną oraz rozmawiając indywidualnie z zainteresowanymi. Nieraz spotkaliśmy się z pozytywną reakcją.

W lipcu i wrześniu miały miejsce chrzty w jeziorze przy Ośrodku Katechetyczno-Misyjnym w Kunowie, gdzie w sumie sześć osób wyznało publicznie Chrystusa swoim Panem.



Toruń

Okres powakacyjny nie był czasem stagnacji w służbie zboru toruńskiego. We wrześniu mieliśmy ciekawe wykłady pastora Chri-
sa Menzfelda z cyklu „Życie rodzinne”, Zbór toruński organizuje
cztery razy do roku jednodniowe sesje wykładowe na różne tematy
życiowe oparte na Biblii. Są one prowadzone w ramach niedawno



powstałej Szkoły Życia Chrześcijańskiego.

W listopadzie jak co roku społeczność nasza uczestniczyła w ob-
chodach Święta Reformacji, zorganizowanego przez kościoły sku-
pione w Toruńskim Przymierzu Protestantckim.

W dniach 10 i 11 grudnia 2011 roku w kaplicy Kościoła Ewan-
gelistycznych Chrześcijan w Toruniu odbyły się spotkania w ramach



„Gwiazdkowej Niespodzianki” – akcji, w której nasza społeczność
uczestniczy od wielu lat. Podczas świątecznych spotkań – podob-
nie jak w latach ubiegłych – najbardziej potrzebujące dzieci z To-
runia i okolic otrzymały świąteczne prezenty. W tym roku paczki
trafiły do 300 dzieci.

Gwiazdkowa Niespodzianka jest międzynarodową, chrześcijańską
akcją pomocy. W ciągu 18 lat Gwiazdkowej Niespodzianki, świą-
teczne prezenty trafiły do ponad 70 milionów dzieci w 130 krajach
świata.

Ewa Totwińska

Siedlce

„Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia
dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż
ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca
do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: ‘Cieszcie się ze
mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła’. Powiadam wam: Tak
samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który
się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych,
którzy nie potrzebują nawrócenia” (Łk 15,4-7).

W 15 rozdziale Ewangelii Łukasza Jezus posługuje się trzema po-
dobieństwami lub przykładami, by nauczyć ludzi czegoś o Sobie
– zwłaszcza o tym, jak On poszukuje grzeszników. W pierwszej
opowieści Jezus ukazuje obraz samego Siebie jako kochającego-
go Pasterza, który kochając całą trzodę, trzyma się, by odnaleźć
nawet jedną zagubioną owcę. W drugiej historii kobieta niestrud-
zenie poszukuje swej wartościowej, zagubionej monety, co jest
obrazem Jezusa i Jego niestrudzonej wytrwałości w poszukiwaniu



zagubionych. W Swym trzecim podobieństwie Jezus nawiązuje do
samolubnej, zepsutej i niegodnej natury zagubionych i do nieza-
służonego miłosierdzia, które On okazuje, przyprowadzając zagu-
bionych z powrotem do Siebie. Jezus Chrystus zawsze wykonuje



swe dzieło zbawiania zagubionych dusz. Wykonuje to dzieło na całym świecie, lecz my jesteśmy zainteresowani Jego poszukiwaniem zagubionych w Siedlcach.

Ben i Sarah Layer, wraz z dwiema córeczkami, przeprowadzili się do Siedlec jesienią 2004 roku, wynajęli salę i zaczęli prowadzić spotkania biblijne. Z początku praca zakładania zboru przebiegała bardzo powoli. Najpierw na stadium Biblii przychodził tylko jeden człowiek, imieniem Mariusz; wkrótce zabierał na nie swoją matkę. W czasie kilku pierwszych miesięcy na nabożeństwa niedzielne przychodziło tylko dwoje lub troje ludzi. Jednakże, pokłosiem dzielenia się miłością Boga i Jego Ewangelią było to, że zaczęło przychodzić więcej ludzi. Oczywiście wierny Bóg z 15 rozdziału Ewangelii Łukasza od dawna szukał zagubionych w Siedlcach. Było tam już kilka rodzin narodzonych na nowo wierzących, które nie chodziły do kościoła albo jeździły daleko na nabożeństwa, lecz dzięki Bożej opatrności rodziny te dołączyły do nas, by wielbić Boga z nami, jak też z innymi, którzy świeżo nawracali się do Jezusa Chrystusa.

W ciągu ostatnich siedmiu lat trzy inne rodziny misjonarzy z USA spędziły trochę czasu na pomaganiu zborowi w Siedlcach.

W roku 2007 grupa wierzących była mała, lecz chciała uczynić następny krok ku oficjalnemu zorganizowaniu kościoła, dlatego sporządziła tekst przymierza kościelnego i wyznania wiary. Zaplanowano ceremonię, podczas której wszyscy zbawieni i ochrzczeni dorośli, uznający ten zbor za swój, zawarli ze sobą przymierze jako członkowie lokalnego kościoła. Jako kaznodzieja przybył na

tę uroczystość pastor Jan Totwiński z Anina. Kolejnym krokiem ku zorganizowaniu tego ciała wierzących było skontaktowanie się z Kościołem Ewangelicznych Chrześcijań w Toruniu, by poprosić radę zboru o uczynienie nas placówką toruńskiego zboru. Latem 2011 roku rada wyraziła zgodę.

Aż do chwili obecnej wierzący w Siedlcach zbierają się w wynajętej sali, co oznacza, że chcąc odbyć nabożeństwo z okazji chrztu udajemy się nad zalew, tuż za miastem. Oczywiście, zimą woda jest tam zbyt zimna, by chrzcić, dlatego co roku czekamy na ciepłą pogodę. Każdego roku mieliśmy ceremonię chrztu, co jest ekscytującym dowodem, że Bóg będzie wiernie i nieustępliwie przyciągał zagubionych do Siebie. Chociaż nasz zbor nie rozwijał się bardzo szybko, to podczas minionych siedmiu lat, każdego roku Bóg wiernie i systematycznie przyciągał do siebie grzeszników. W czerwcu 2011 roku mieliśmy największe nabożeństwo z okazji chrztu, podczas którego chrzest przyjęło siedem osób.

Nasz zbor nie jest duży. Nie organizujemy mnóstwa spotkań, konferencji czy obozów. Lecz jesteśmy podekscytowani tym, co do tej pory w Siedlcach uczynił Bóg. Byliśmy zagubionymi owcami, bez pasterza. Teraz jesteśmy owcami, które znalazły dom i które należą do Dobrego Pasterza. On tutaj uczynił w ciągu tych kilku minionych lat coś wyjątkowego i oczekujemy tego, co jeszcze będzie czynił w swoim kościele w Siedlcach w przyszłości.

Wszelka chwata należy się Dobremu Pasterzowi.

Ben Layer

Relacja z XI Synodu Kościoła Ewangelicznych Chrześcijan

Dnia 11 listopada 2011 roku miał miejsce XI Synod Kościoła Ewangelicznych Chrześcijan w RP. Miejscem obrad była siedziba Rady Kościoła przy ulicy Zagórnej w Warszawie.

Na Synod przyjechało 64 z 69 uprawnionych delegatów reprezentujących 32 Zbory na ogólną liczbę 34 Zborów Kościoła oraz zaproszeni goście.

Synod rozpoczął się nabożeństwem inauguracyjnym, które prowadził Prezbiter Naczelny pastor Tadeusz Totwiński, który w kazaniu podkreślił, że fundament Kościoła mają być nie tylko więzi, ale przede wszystkim Ewangelia. Powołany przez Chrystusa do istnienia Kościół otrzymał cele: uwielbienie Boga, ewangelizacja i budowanie wierzących.

Przewodniczący Komisji Synodalnej, br. Leon Dziadkowiec poprowadził wybór Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej, do której wybrano braci: Marka Małolepszego, Adama Wernera i Edwarda Kowalińskiego (jun.). Przewodniczącym Syno-

Delegaci na Synod prawie jednomyślnie udzielili absolutorium ustępującej Radzie Kościoła.

Synod wybrał nową **Radę Kościoła**, która ukonstytuowała się następująco:

Prezbiter Naczelny Kościoła- pastor Tadeusz Totwiński;

Zastępca Przewodniczącego Rady Kościoła- pastor Mariusz Socha,

Sekretarz Rady Kościoła- pastor Tomasz Chyłka,

Skarbnik Rady Kościoła- pastor Daniel Krystoń,

Członek Rady Kościoła- pastor Jacek Duda,

Członek Rady Kościoła- pastor Leon Dziadkowiec,

Członek Rady Kościoła- pastor Cezary Komisarz.

Synod dokonał wyboru **Kościelnej Komisji Kontrolującej** w składzie: Tadeusz Weremiewicz, Zbigniew Krystoń oraz Daniel Jarosz.



du został wybrany brat Mariusz Socha, a jego Asesorami- Leon Dziadkowiec i Daniel Krystoń. Na Sekretarzy Synodu wybrano braci: Zbigniewa Krystonia i Wiesława Kamyska, a na członków Komisji Wniosków: Jana Puchacza, Piotra Śpicę i Jacka Wiśniewskiego.

Podczas obrad Synodu delegaci zwrócili szczególną uwagę na potrzebę kształcenia kadr w Kościele, pracę młodzieżową (aktywacja młodszego pokolenia, zwiększenie środków na działalność młodzieżową), sytuację mniejszych Zborów, ośrodki kościelne oraz na misję i ewangelizację.

Rada Kościoła

Daniel Krystoń
(Skarbnik)

Mariusz Socha
(Zastępca Przewodniczącego
Rady Kościoła)

Cezary Komisarz
(Członek Rady Kościoła)

Tomasz Chyłka
(Sekretarz)

Jacek Duda
(Członek Rady Kościoła)

Tadeusz Totwiński
(Prezbiter Naczelny)

Leon Dziadkowiec
(Członek Rady Kościoła)



1 Zarezerwuj czas na Konferencję z dr **D.A. CARSONEM** 31 sierpnia - 1 września 2012



D.A. CARSON

jest amerykańskim biblistą, kaznodzieją, wykładowcą oraz autorem/współautorem prawie 60 poczytnych książek. Jest również profesorem Nowego Testamentu, wykładającym w Trinity Evangelical Divinity School (Deerfield, Illinois, USA). Obszar zainteresowań Carsona obejmuje w szczególności: historyczność Jezusa, postmodernizm, pluralizm, teologię Jana i Pawła, problem cierpienia i zła, a także wolnej woli i predestynacji.

Organizator:

- Kościół Chrześcijan Baptystów
- Kościół Ewangelicznych Chrześcijan
- Kościół Wolnych Chrześcijan

2 Konferencja RDE 7-9 czerwca 2012 info: www.razemdlaewangelii.pl